

Marian Rusecki

Uwagi o metodzie w apologetyce

Collectanea Theologica 46/1, 79-87

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN RUSECKI, LUBLIN

UWAGI O METODZIE W APOLOGETYCE

Dla każdej teorii naukowej, a więc i dla teorii apologetyki, metoda posiada istotne znaczenie, gdyż jest ona drogą wiodącą do osiągnięcia określonego celu. Stąd każda nauka, stosownie do swego celu, posiada sobie tylko właściwe metody, które są ustawicznie doskonalone, by w jak najprostszy sposób mogły służyć do jego osiągnięcia¹.

W świetle tego stwierdzenia warto dokonać krótkiej refleksji nad tym, jak kształtuje się zagadnienie metody w apologetyce, tym bardziej że dotychczas nie wypracowano właściwych tej dyscyplinie metod. Wszystkie funkcjonujące na terenie apologetyki metody są zapożyczone z innych dyscyplin i adaptowane dla jej celów². W związku z tym nasuwa się pierwsza uwaga, że właściwiej jest mówić o metodach stosowanych w apologetyce niż o metodach apologetycznych.

Metody funkcjonujące w apologetyce, które — jak wspomniano — są metodami zapożyczonymi z innych dyscyplin naukowych, nie zawsze zostały poprawnie przepracowane pod kątem ich adaptacji dla celów apologetycznych, dlatego też posiadają pewne braki. Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na owe niedopracowane i często sporne momenty metod stosowanych w apologetyce.

Metodę zwykło się ogólnie określać jako dający się systematycznie stosować myślowy dobór i układ elementarnych czynności zmierzających do najbardziej ekonomicznego uzyskania określonego

¹ B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych*, Warszawa 1968, 160.

² Literatura apologetyczna wyraźnie mówi na ten temat, ale to, co pisze W. Kasper, *Renouveau de la méthode théologique*, Munich 1967, 10) w związku z metodami teologicznymi, że są one zapożyczone z innych nauk, można odnieść również do apologetyki. Z metodologicznego punktu widzenia jest to dozwolone, pod warunkiem jednak dokonania pewnej adaptacji dla celów danej dyscypliny. Por. J. Pieter, *Ogólna metodologia pracy naukowej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, 106.

celu³. Aczkolwiek przez metodę rozumie się sam świadomy dobór elementów jakiejś czynności i tok działania, nie sposób w jej charakteryzowaniu pominąć samych czynności i środków potrzebnych do ich wykonania.

Dlatego też metodę jakiegokolwiek nauki można charakteryzować bądź od strony formalnej; bądź epistemologicznej, bądź też treściowej. Przy charakteryzowaniu metody od strony formalnej zwraca się uwagę na takie momenty, jak konstruowanie języka danej dyscypliny (stopnie języka, sposób wprowadzania nowych pojęć i ich definiowania), analiza rozumowań, struktura teorii. Od strony epistemologicznej charakteryzuje się metodę jako dobór pewnego rodzaju aktów poznawczych i czynności wiedzytwórczych najbardziej dla danej dyscypliny właściwych, wskazując na to, jakiego rodzaju akty poznawcze i czynności wiedzytwórcze są najbardziej dla danej dyscypliny właściwe. Wreszcie charakteryzując metodę od strony treściowej zwraca się uwagę głównie na etapy myślowe prowadzące do osiągnięcia właściwego dla danej nauki celu⁴.

W przypadku omawiania metod stosowanych w apologetyce nie powinno ograniczać się do jednego tylko z wyżej wymienionych aspektów. Podyktowane to jest przede wszystkim faktem wzajemnych warunkowań elementów formalnych, epistemologicznych i treściowych. Tymczasem w praktyce na ogół nie wyodrębnia się owych aspektów. Najczęściej przy omawianiu metody apologetycznej zwraca się uwagę na jej stronę treściową⁵, a niekiedy tylko na stronę epistemologiczną⁶. Metodologiczny status metody wymaga jednak uwzględnienia wszystkich jej aspektów.

Brak szczegółowych opracowań pod względem metodologicznym metod stosowanych w apologetyce jest spowodowany pewnymi ich warunkowaniami, a przede wszystkim przedmiotem. Ogół metodologów uznaje bowiem, że metoda jest epistemologicznie i naukoznawczo warunkowana przedmiotem i stanowi narzędzie do jego badania⁷. Ustalenie zależności metody apologetycznej od przedmiotu jest jednak trudne, głównie ze względu na jego specyfikę; stanowi go fakt objawienia Bożego, a więc rzeczywistość nadprzyrodzona wyrażona w znakach historycznych. Ponadto przedmiot apologetyki — w opinii wielu autorów — jest ujmowany niejednolicie

³ S. Kamiński, *Metoda w teologii*, w: *Dogmatyka katolicka. Tom wstępny*. Lublin 1965 147; T. Kotarbiński, *O pojęciu metody*, Warszawa 1957, 7.

⁴ S. Kamiński, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1970, 163—178.

⁵ H. Bouillard, *Ludzkie doświadczenia a punkt wyjścia teologii fundamentalnej*, Concilium 1965/66 nr 1—10, 441—448.

⁶ E. Kopeć, *Apologetyka*, Lublin 1969, 3—6; J. Myśków, *Apologetyka a teologia*, *Studia Warmińskie* 3(1966)171—204.

⁷ J. Pieter, *dz. cyt.*, 98; por. R. Latourelle, *Apologetique et fondamentale*, *Salesianum* 26(1965)268.

i jest wewnętrznie niespójny, ponieważ wiele problemów znalazło się w nim nie dla racji metodycznych, ale czysto historycznych⁸.

Mimo to wydaje się, że współczesna myśl apologetyczna jest bliska przewyciężenia trudności związanych z przedmiotem. W. Kwiatkowski podjął bowiem próbę ujednoczenia dwu klasycznych tez apologetycznych na zasadzie wewnętrznej implikacji⁹. Kolejnych podstaw do ujednoczenia podstawowych zagadnień apologetycznych dostarcza współczesna myśl apologetyczna, ujmująca objawienie i Kościół historiozbawczo, semjotycznie, personalistycznie i immanentnie, choć te dwa ostatnie ujęcia są raczej sygnalizowane, zwłaszcza gdy idzie o zagadnienie Kościoła¹⁰. Jeśli nawet te ujęcia przedmiotu nie stwarzają podstaw do przedstawienia tych rzeczywistości na zasadzie implikacji, to przynajmniej pozwalają wyrazić je w jednakowych kategoriach, co nie jest bez znaczenia dla metody apologetycznej.

Mimo że owe, coraz wyraźniej rysujące się, ujęcia przedmiotu stwarzają pewne warunki dla opracowania jednolitych metod badawczych, to jednak za tym nie idzie w parze, przynajmniej dostatecznie szybko, konstruowanie i modyfikowanie metod poznawczych.

Być może, że na przeszkodzie temu stoi inna trudność, a mianowicie nieokreślony jeszcze dokładnie zakres przedmiotu oraz zagadnienie celu i zadań. Znane są zarzuty pod adresem apologetyki, że w swym przedmiocie nie uwzględniała odbiorcy objawienia — człowieka i wiary (korelat objawienia), do której ma ona prowadzić lub dostarczać jej racjonalnych podstaw. W związku z tym, pomijając kwestię przynależności do przedmiotu apologetyki innych zagadnień spornych, powszechnie postuluje się, by przynajmniej te dwa zagadnienia włączyć do apologetyki jako jego integralne części¹¹.

Łączy się to m. in. z tendencją do opracowywania i szczególnego podkreślania znaczenia metod typu podmiotowego¹². Pod wpływem bowiem współczesnych prądów umysłowych, wśród których do głosu doszły kierunki filozoficzne o zabarwieniu fideistycznym i subiektywnym, a zwłaszcza pod wpływem filozofii podmiotu

⁸ R. Latourelle, *art. cyt.*, 256; Cz. Bartnik, *Kościół Boży*, Lublin 1970, 44—53; S. Nagy, *Próba nowego spojrzenia na zagadnienie ustanowienia Kościoła*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 12(1965) z. 2, 20—24.

⁹ *Próba aksjomatyzacji materiału biblijnego w apologetyce tradycyjnej*, Collectanea Theologica 22(1950—1951)87 nn.

¹⁰ Do takich wniosków doprowadziła analiza powojennej literatury — por. moją pracę: *Współczesne badania nad teorią apologetyki* (maszynopis), Lublin 1973, 165—175, 206—215, 217—219.

¹¹ C. Geffré, *Najnowsze dzieje teologii fundamentalnej*, Concilium 1969, nr 60, 14 n.; R. Latourelle, *art. cyt.*, 266, N. Dunas, *Les problèmes et le statut de l'apologétique*, Revue des sciences philosophiques et théologiques 43(1959)679; F. Hoffmann, *Der Stand der Fundamentaltheologie heute*, Theologisches Jahrbuch (1971)55.

¹² M. Rusecki, *Metody typu podmiotowego w apologetyce współczesnej*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 22(1975) z. 2 (w druku).

i antropologii teologicznej¹³ znaczna część teoretyków apologetyki zwraca dziś szczególną uwagę na znaczenie metod typu podmiotowego. Oczywiście nie kwestionują oni wartości czy potrzeby metod o charakterze przedmiotowym, ale ze względu na uwarunkowania mentalności człowieka współczesnego metodom typu podmiotowego przyznają priorytet.

Zwolennicy tego typu metod utrzymują, że metody racjonalno-historyczne, stosowane w apologetyce tradycyjnej, są nieskuteczne, gdyż w dowodzeniu nie uwzględniają uwarunkowań i zapotrzebowań podmiotu, przez co nie mogą uzasadnić wiary konkretnego człowieka jako decyzji osobowej. Niektórzy z nich idą jeszcze dalej twierdząc, że argumenty obiektywne, którymi operowały metody tradycyjne, dziś już nie tylko nie uzasadniają tez apologetycznych, ale stanowią dla człowieka współczesnego jedno ze źródeł trudności w przyjęciu wiary¹⁴. By uniknąć tych trudności w uzasadnianiu prawdziwości chrześcijaństwa, należy w konstruowaniu metod obrać inny punkt wyjścia. Na ogół rozpoczynają oni bądź od analizy człowieka i jego potrzeb (metoda psychologiczno-egzystencjalna — Bouillard, Szenney, Welte)¹⁵, bądź od szukania w człowieku apriorycznych warunków poznania objawienia (metoda transcendentalna — Rahner, Verweyen)¹⁶, bądź też od jego doświadczenia wiary (metoda oglądowa — Brunner, Guardini, Mouroux, Hładowski i in.)¹⁷.

Opowiadający się za metodami o charakterze przedmiotowym utrzymują natomiast, że apologetyka za pomocą metod typu podmiotowego nie może skutecznie uzasadnić wiarogodności faktu objawienia. Chcieliby je raczej widzieć jako metody przygotowujące podmiot na przyjęcie argumentacji bardziej obiektywnej, a dopiero niejako w stadium końcowym wykazać ich koincydencję. Dlatego też za punkt wyjścia obierają oni zjawiska pozapodmiotowe, które opierają się na faktach zewnętrznych, co prawda często jednorazowych i niepowtarzalnych, ale będących w pewnym sensie faktami historycznymi. W ten sposób przedmiotowe uzasadnianie tez apologetycz-

¹³ M. Rusecki, *Przyczyny kryzysu apologetyki*, Roczniki Teologiczne — Kanoniczne 20(1973) z. 2, 44, 49.

¹⁴ H. Walgrave, *Ku teologii naszych czasów*, Concilium 1969 nr 60, 41; C. Geffré, *art. cyt.*, 13.

¹⁵ H. Bouillard, *art. cyt.*; A. Szenney, *Fundamentaltheologie vom fragenden Menschen*, Der Seelsorger 38(1968) 372—405; B. Welte, *Zur Lage der Fundamentaltheologie heute*, w: *Auf der Spur des Ewigen*, Freiburg 1965, 297—514.

¹⁶ K. Rahner, *Theologie und Anthropologie*, w: *Schriften zur Theologie*, t. 6, Einsiedeln 1968, 43—65; H. Verweyen, *Ontologische Voraussetzungen des Glaubensaktes. Zum Problem einer transzendentalphilosophischen Begründung der Fundamentaltheologie*, Düsseldorf 1969.

¹⁷ Literaturę na ten temat zob. w art. W. Hładowskiego, *Metoda oglądowa w apologetyce*, *Collectanea Theologica* 25(1959) 20—40.

nych jest oparte na faktach sprawdzalnych. Ten typ metod — zdaniem ich zwolenników — ma zapewnić apologetyce większą skuteczność i obiektywizm w uzasadnianiu faktu objawienia¹⁸.

Trudno *a priori* rozstrzygnąć problem: metody podmiotowe czy przedmiotowe, gdyż w dużej mierze zależy to od ujęcia przedmiotu w praktyce. Mimo to, wydaje się, że tego problemu nie powinno stawiać się alternatywnie. Jak bowiem sam przedmiot może być ujmowany wieloaspektowo, tak też i metody badawcze mogą być różnorodne i wzajemnie się uzupełniać, tym bardziej że według ogólnej metodologii nauk każda dyscyplina może posługiwać się więcej niż jedną metodą, co nie godzi w jej naukowość¹⁹.

Metoda apologetyczna jest uwarunkowana nie tylko przedmiotem, ale również celem i zadaniami. Jak słusznie zauważa G a b o a r d i, ze względu na to problematyka metody staje się jeszcze bardziej złożona²⁰. Niestety, zagadnieniem wpływu celu i zadań apologetyki na jej metody nikt bliżej się nie zajął. Oczywiście, nie jest to zagadnienie łatwe, gdy weźmie się pod uwagę różne określenia celu i zadań apologetyki²¹, niemniej zajęcie się nim jest konieczne chociażby z tego względu, że dzięki jego rozstrzygnięciu będzie można bliżej określić status metody apologetycznej, a konsekwentnie powstanie możliwość zbudowania metod w pełni dostosowanych do celów apologetyki.

W świetle powyższych rozważań widać, jak problem metod w apologetyce jest trudny i złożony. Dziwi przeto fakt, że wielu autorów problematykę tę omawia w sposób bardzo pobieżny. To, co pisze W. K a s p e r, że na odcinku nauk teologicznych refleksje nad metodami nie są zbyt częste²², można bez większego ryzyka odnieść również do apologetyki. Wielu autorów, co niestety zauważyć zwłaszcza w ujęciach podręcznikowych, ogranicza się do omawiania metod stosowanych w apologetyce dotychczas i do wskazywania na ich słabe strony. Najczęściej wymienianymi są: *via descendens*, zwana inaczej metodą historyczną, i *via ascendens*, powszechnie nazywana, zresztą niezupełnie słusznie, metodą empiryczną²³. Wydaje się jednak, że nie są to metody w ścisłym sensie, co potwierdza sama nazwa *via*, mówiąca raczej o procesie poznawczym.

¹⁸ W. Kwiatkowski, *Apologetyka totalna*, t. 1, Warszawa 1961, 195.

²⁰ *Il metodo apologetico*, w: *Problemi e orientamenti di teologia dommatica*.

¹⁹ S. Kamiński, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, 165 n.
tica, t. 1, Milano 1957, 57 n. Autor wskazuje, że na skutek różnorodnych zadań apologetyki (pozytywnych i negatywnych, teoretycznych i praktycznych) trudno jest znaleźć jedną metodę, którą można by bez zastrzeżeń posługiwać się w apologetyce.

²¹ M. Rusecki, *Współczesne badania nad teorią apologetyki*, 75—150.

²² *Dz. cyt.*, 7.

²³ G. Rabeau, *Apologétique*, Paris 1948, 17—19; M. Nicolau, *Sacrae theologiae summa*, t. 1: *Theologia fundamentalis. Introductio in theologiam Matriti* 5 1962, 46 n.

Poza owymi uwarunkowaniami metody apologetycznej warto zasygnalizować sprawy związane z tym zagadnieniem, które są szczególnie niedopracowane.

Nikt z autorów nie określa wyraźnie metod stosowanych w apologetyce: czy są to metody poznawania, dowodzenia czy uzasadniania. Nazw tych używa się często zamiennie. Wydaje się, że metody poznawania bardziej są właściwe teologii dogmatycznej (poznaje treść objawienia), metody dowodzenia — naukom ścisłym, zwłaszcza formalnym, zaś metody uzasadniania — chyba apologetyce. Przy tym, jak się wydaje, nie można mówić o metodach uzasadniania w formie dokonanej, gdyż sugerowałoby to definitywne zweryfikowanie tez apologetycznych, a taka weryfikacja jest niemożliwa nawet w naukach przyrodniczych²⁴. Stąd też należy chyba mówić o metodach uzasadniania w znaczeniu szerszym.

Na tej podstawie szereg autorów utożsamia metody stosowane w apologetyce z argumentacją apologetyczną, często używając tych terminów zamiennie²⁵.

Idący po tej linii Hładowski sprowadza argumentację apologetyczną do typu dowodzenia nie wprost (dowód apagogiczny) choć zastrzega się, że nie utożsamia jej z metodami, ale uważa za nadrzędną w stosunku do nich. Według niego badania apologetyczne rozpoczynają się od ustalenia i analizy danych zjawiskowych. W następnym etapie badań apologetyka przyjmuje od Kościoła interpretację tych danych, którą traktuje jako hipotezę roboczą (czynnik aprioryczny), po czym następuje krytyczna weryfikacja tej nadprzyrodzonej ich interpretacji, polegająca m. in. na wykazaniu niemożliwości rozumnego przyjęcia alternatywy przeciwnej²⁶. Tego typu strukturę dowodzenia winny posiadać, zdaniem Hładowskiego, wszystkie metody szczegółowe.

Nie rozstrzygając kwestii, czy można metody sprowadzić do argumentu apologetycznego — choć wydaje się, że są to dwie różne sprawy, gdyż argumentacja jest pojęciem szerszym i nie oznacza techniki badawczej, którą winna posługiwać się apologetyka w uzasadnianiu swych tez — słuszne chyba będzie stwierdzenie, że Hładowski reprezentuje pewien minimalizm metodologiczny w uzasadnianiu apologetycznym.

²⁴ Z. Zawirski, *Uwagi o metodzie nauk przyrodniczych*, Przegląd Filozoficzny 44(1948) 318.

²⁵ „Z pewną dozą ryzyka można powiedzieć, że zagadnienie metody w apologetyce to zagadnienie jakości argumentów, jakimi chce się ona posługiwać” (S Nagy, *Apologetyka czy teologia fundamentalna*, Roczniki Teologiczne—Kononice 19, 1972, z. 2, 123). Skrajne stanowisko w tym względzie zajmuje Hervé, który kryteria wiarygodności objawienia ujmuje jako metody apologetyczne.

²⁶ W. Hładowski, *Struktura apologetyki*, Roczniki Teologiczne—Kanonice 11(1964) z. 2, 40 n.

Inną kwestią sporną jest, czy metody w apologetyce winny posiadać charakter czysto racjonalny czy też teologiczny. Odnosnie do tego zagadnienia można wyróżnić trzy stanowiska.

Niemal do ostatnich lat przyjmowano, że uzasadnienie apologetyczne powinno posiadać charakter czysto racjonalny. Kwiatkowski charakteryzując ogólnie metody stosowane w apologetyce zaznacza, że nie można w niej stosować metod, jakimi posługują się nauki przyrodnicze. Rzeczywistość religijna może być badana tylko metodami humanistycznymi²⁷. Tendencja do traktowania materiału apologetycznego w sposób wyłącznie racjonalny, w przeciwieństwie do autorytatywnego (właściwego teologii), występuje od Savonaroli, a potwierdzenie znalazła w wypowiedziach Soboru Watykańskiego I²⁸. Racjonalny sposób argumentacji właściwy jest całej apologetyce tradycyjnej, stosownie zresztą do jej intelektualistycznego ujęcia przedmiotu.

Także zwolennicy teologicznego ujęcia apologetyki, jak Geiselmann, Lang, Bouillard, De Bovis, Liégé, Lais, Ségundo i inni, reprezentują to stanowisko. Stwierdzają oni niedwuznacznie, że apologetyka posługuje się dowodzeniem racjonalnym, a nie dogmatycznym, bowiem fakt objawienia jest dla niej celem dowodzenia, a nie środkiem. Stąd musi ona wykluczyć ze swej argumentacji dowodzenie teologiczne i ograniczyć się do sfery czysto racjonalnej²⁹. Konsekwentnie autorowie ci stwierdzają, że apologetyka w swej argumentacji traktuje Pismo św. nie jako księgi natchnione, ale historyczne. Nie może też argumentować z orzeczeń magisterium Kościoła, traktując jego definicje jako nieomyłne. Nadprzyrodzony charakter Pisma św. oraz istnienie nieomyłnego magisterium Kościoła to tezy, które apologetyka ma dopiero uzasadnić³⁰. Zatem teksty Pisma św. i orzeczenie Kościoła apologetyka winna ujmować tylko jako dokumenty historyczne, a co za tym idzie — stosować wobec nich zasady krytyki historycznej. Zasada poznana w apologetyce i teologii wyznacza dla obu dyscyplin różne metody. Choćby pod względem materialnym były one identyczne, to pod względem formalnym będą zawsze różniły się walorem argumentacyjnym³¹. Krótko mówiąc, w apologetyce obowiązuje metoda racjonalna, zaś w teologii — teologiczna.

Ze względu na ścisły związek apologetyki z teologią niektórzy

²⁷ W. Kwiatkowski, *Apologetyka totalna*, t. 1, 41.

²⁸ J. Myśków, *art. cyt.*, 171 n.

²⁹ A. Lang, *Fundamentaltheologie*, t. 1, München³ 1962, 34; A. De Bovis, *Bulletin apologétique*, *Recherches de science religieuse* 43(1955) 617; J. P. Torrell, *Chronique de théologie fondamentale*, *Revue thomiste* 64(1964) 102.

³⁰ A. Lang, *dz. cyt.*

³¹ Szerzej i bardziej wyczerpująco omawia to zagadnienie J. Myśków, (*art. cyt.*, 174—177).

z autorów, np. Garrigou-Lagrange, Nicolau, Torrell, Latourelle, przyjmują daleko idący wpływ wiary na uzasadnianie apologetyczne. Ich zdaniem apologetyka bada swój przedmiot nie tylko w świetle rozumu naturalnego, ale i w świetle wiary³², która ustala jej cel i wskazuje na argumenty, jakimi ma się posługiwać, by ten cel osiągnąć. Tiberghien utrzymuje nawet, że w badaniach apologetycznych konieczny jest udział łaski, która nadaje im decydujący walor dowodowy³³. To stanowisko wydaje się być skrajne, niemniej tendencja do podkreślania wpływu wiary na uzasadnianie apologetyczne została ostatnio jakby wzmocniona przez fakt innego niż dotychczas ujmowania przedmiotu apologetyki, wobec którego metody typu racjonalnego wydają się być nieadekwatne³⁴.

Obydwa powyższe stanowiska są dość licznie reprezentowane, ale pojawiają się również głosy za stosowaniem w apologetyce metod teologicznych. Rzecznikami tego stanowiska są m. in. Söhngen i Stirnimann³⁵. Nie precyzują oni bliżej, o jakiego rodzaju metody tu chodzi: czy o metody, jakimi posługuje się teologia dogmatyczna, czy też o jakieś inne.

Za zdecydowaną większością autorów należy powiedzieć, że apologetyka, chcąc nie zatracić swej specyfiki, winna posługiwać się nadal metodą racjonalną, a za Dunasem — że przyjmowanie wpływu światła wiary na uzasadnianie apologetyczne jest z metodologicznego punktu widzenia przynajmniej niejasne³⁶.

W charakterze uwagi końcowej należy jeszcze zaznaczyć, że autorowie nie zawsze wyraźnie rozgraniczają metody uzasadniania apologetycznego od metod wykładu materiału; na przykład metoda historyczna jest na ogół ujmowana w tym drugim znaczeniu. Kolping, który dostrzega różnicę między tymi dwoma rodzajami metod, zaznacza, że apologetycy powinni opracowywać teorie zarówno metod badawczych, jak i budowania systemów apologetycznych³⁷.

Jak z powyższych rozważań wynika, problem metody w apologetyce jest szczególnie złożony i nie można rozważać go w oderwaniu od pozostałych elementów teoriiwórczych apologetyki, a głównie od jej przedmiotu, celu i zadań. Wyraźne sprecyzowanie tych zagadnień oraz jednolite ich ujmowanie stwarza możliwość wypracowania

³² M. Nicolau, *dz. cyt.*, 44; J. P. Torrell, *art. cyt.*, 100.

³³ Por. A. Liégé, Y. Congar, *Bulletin d'apologétique*, Revue des sciences philosophiques et théologiques 33(1949) 54 n.

³⁴ R. Latourelle, *Rozkład czy odnowa teologii fundamentalnej*, Concilium 1969 nr 6—10, 25.

³⁵ G. Söhngen, *Fundamentaltheologie*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 4, 456; H. Stirnimann, *Fragen zur Fundamentaltheologie*, Freiburger Zeitschrift für Philosophie und Theologie 1(1954) 211—217.

³⁶ *Art. cyt.*, 675.

³⁷ *Fundamentaltheologie, Theorie der Glaubwürdigkeitserkenntnis der Offenbarung*, Münster 1968, 29.

wania właściwych metod badawczych. Co prawda poczyniono pewne kroki w tym kierunku, ale brak jest nadal wyczerpujących opracowań odnośnych zagadnień. Refleksja apologetyczna nad metodami jest niezbyt częsta i pogłębiona, dlatego też na tym odcinku pozostaje wciąż zbyt wiele niejasności. Stąd też problem metody apologetycznej jawi się jako pilny do rozstrzygnięcia.

Szczególnie ważnymi zagadnieniami wymagającymi pewnych rozwiązań są: wyraźne określenie statusu metodologicznego metody w apologetyce (opracowanie metody w aspekcie formalnym, epistemologicznym i treściowym), określenie relacji argumentacji apologetycznej do metody, charakteru metody (charakter racjonalny czy pozaracjonalny) oraz wyraźne odróżnienie metod badawczych od metod budowy teorii apologetycznych. Wydaje się, że od opracowania tych zagadnień zależy nie tylko metodologiczna poprawność metody apologetycznej, ale i jej skuteczność.

BEMERKUNGEN ZUR METHODE DER APALOGETIK

Das Problem der Methode in der Apologetik ist besonders kompliziert, und man kann es nicht losgelöst von den übrigen Elementen der Theorienbildung in der Apologetik betrachten, vor allem nicht von ihrem Gegenstand, Ziel und ihren Aufgaben. Erst eine deutliche Präzisierung dieser Probleme und ihre einheitliche Fassung schafft die Möglichkeit, die richtigen Forschungsmethoden zu erarbeiten. Zwar sind in dieser Richtung Massnahmen getroffen, aber es besteht weiterhin ein Mangel in einer erschöpfenden Ausarbeitung in bezug auf die Forschung. Die apologetische Erörterung von Methoden trifft man nicht allzu häufig, und sie sind nicht tief genug, deshalb bleiben auch in diesem Bereich immer sehr viele Unklarheiten, und das Problem der apologetischen Methode drängt stark zu einer Entscheidung.

Die besonders wichtigen Aufgaben, die zu lösen sind:

- Die eindeutige Bestimmung des methodologischen der Methode in der Apologetik (die Ausarbeitung der Methode unter formalen, epistemologischen und inhaltlichen Aspekt);
- Die Bestimmung der Beziehung zwischen apologetischer Argumentation und Methode;
- Deutliche Unterscheidung von Forschungsmethoden und Methoden beim Aufbau einer Theorie der Apologetik.

Es scheint so, dass von der Ausarbeitung dieser Fragen nicht nur die methodologische Richtigkeit der apologetische Methode, sondern auch ihre Wirksamkeit abhängt.